

ZETTE.

Przez Henryka Fèvre.

— Śledziłam pana z lasu. Często widziałam, jak pan przybywał. Myślałam z początku, że pan także kradnie zwierzę. Ale pan jest panem. Wiele razy przychodziłam słuchać przez drzwi, gdy pan był w pokoju! A potem próbowałam otworzyć, gdy pan odjechał, ale nie mogłam. — O, pańskie drzwi dobrze są zamknięte!

— Mała złodziejko! — powiedziałem śmiejąc się.

Potrząsała znowu głową.

— Nie, nie złodziejka... To tylko żeby zobaczyć.

— No, widzisz teraz.

— Widzę.

Wstała, obejrzała się wokoło, z wyrazem ciekawości i prawdziwej zabawy, następnie przegladnęła każdy przedmiot w szczególności: stół z pitchpin'u, duży obrazowy zegar, który za każdym przyjazdem nakręcał, i który wygłaszał przez całą noc swoje tik-tak wśród ciszy pustkowi; potem naczynia stołowe, herbatniczkę, barwne fili-

żanki, kilka książek, słowem wszystkie graty i gracki mego obozowiska. Ale najwięcej wabiła ją sofa trzcinowa, którą opatrzyła ze wzruszeniem, pełnem podziwu.

— Można dotknąć? — spytała.

— Można.

Z początku dotykała ręką lekko, jakby bojaźliwie, potem ze śmiechem, przy którym pokazywała wszystkie swoje ostre ząbki, następnie osmielała się stopniowo, usiadła na brzegu każdej z trzech części materaca, obracając zdułoniem oczyma, na koniec położyła głaskającą jedwabną kołdrę, rzuconą w nogach sofy.

Lecz te przedłużające się jej odwiedziny zaczęły mnie wprowadzać w kłopot.

— Co ja teraz zrobię z tem dużym dzieckiem? — mówiłem sobie, prawie niespokojny. Jej powierzchowność małego leśnego zwierzątka, dzikiego i chytrego, jej oko czarne, to gwałtownym ogniem płonące, to znowu łagodnym światłem, które kolejno promieniały ukradkowo w kątku żreńcy, to znowu krótkie wejście, pełne sprytu, wszystko to wywoływało we mnie pewien stan podrażnienia.

— Może już czas, żebyś sobie poszła? — spytałem z miną poważną.

— Dlaczego?

— Ależ twój ojciec...

— On myśli, że powrócił już do domu, a sam nadejdzie dopiero nad ranem.

— Nie masz więc już matki?

— Nie, nie mam.

— Pomimo to musisz już odejść; chciałbym się położyć.

Siedziała zadana ze spuszczoną głową. Czułem, że ją gniew ogarniał.

— Niech mnie pan nie wypędza, — rzekła wreszcie — ja się pomieszczę na tem...

I wskazała ręką fotel trzcinowy.

— Więc dobrze ci jest tutaj?

— Dobrze.

— Ile masz lat? — spytałem, wahając się, czy ją wyprawić, szczególnie wobec widocznej przykrości, którą jej odejście sprawiało.

— Wkrótce piętnaście lat — odpowiedziała, nie ruszając się z miejsca.

Nastąpiła chwila milczenia. Nie mogłem jednak dać jej przytulku, pomimo istotnego okrucieństwa, które popełniałem, wytręcając ją wśród mroźnej nocy.

— Może się boisz iść? — pytałem jeszcze.

— Ach, nie!

— Rozważ, trzeba przecież być rozsądną i powrócić do domu.

Zasłaniała się śmiechem urywającym.

— A jeśli nie chce? — wywniosła, patrząc na mnie ze swą figlarną bezczelnością.

— No — zawołałem, chcąc położyć koniec rozmowie, i biorąc ją za ramię. — Już czas... ruszaj.

Za dotknięciem mojej ręki, skoczyła jak dzika koza, w jednym mgnieniu oka była u drzwi i pogryzała się w cieniach nocy.

O kilkanaście kroków zatrzymała się jeszcze.

— Brzydki! brzydki! — krzyknęła.

Potem uciekła, podskakując na ugorze z urywaniem i szczydzącym śmiechem.

Zamknąłem drzwi, ubawiony a po troszę i zaniepokojony temi odwiedzinami.

— Zle zrobiłem, że ją wpuściłem — pomyślałem. — To mały śpiew. Pewnie ojciec ją posłał, żeby zrobiła inwentarz wszystkiego, co zasługuje na zagrabienie w tym domu... Gdy przyjadę, niewątpliwie znajdę go zrabowanym. Na wszelki wypadek oto i moja samotność zniszczona!... Będę szpiegowany, dozorowany, obsaczony. Co za głupie zdarzenie!

Tej nocy późno zasnąłem i z pewnym trudem, nawiedzany widmem tego natrętnego dziecka i zaraz nazajutrz powróciłem do Paryża.

Skończyła się już zima a mnie ani razu chętna nie zdjęła odwiedzić swoją chatkę. Pochloneły mnie moje zajęcia, zapomniałem o małej kłusownicze, gdy w pierwsze dni wiosenne powróciło pragnienie zobaczenia wsi a z niem wspomnienie mego dziwnego spotkania. „Muszę pojechać i zobaczyć, — re-

kłem sobie czy domek jest nienaruszony i czy ta mała nie okradła mnie jeszcze”.

Ala zastałem wszystko w tym samym stanie. Nietknięto niczego, nawet drzwi. Niema co, córka kłusownika była uczciwą osobą. Wziąłem strzelbę, w nadziei, że jakiego ptaszka zastrzelę i ruszęm do lasu.

Był to jeden z tych pierwszych ciepłych dni wiosennych, w których młodo melancholijnej starości wielkich drzew, jeszcze spiących w obłonach z mchu, jakaś młodociana wesołość nowej pory roku tryskała na zewnątrz, już to w wiotkiej żółtawo świeżej wybudującej, już to w jasnej barwie przedwczesnego kwiatka, już na koniec w zuchwałym pączku, który pospieszył wysunąć swoje delikatnej zieleności obłonki.

Życie, zaledwie dostrzegalne, ale już pływające pod samą powierzchnią wszej rzeczy, pod twardą korą drzew, pod zeschłym liściem, w wielkich, martwych jeszcze ramionach konarów, w których słychać już szelest skrzydeł, głosy ptasząt i widać zgrabne skoki wiewiórek.

W tem burzeniu się prądów powszechnego życia pustynia traciła coś ze swej zwykłej surowości; chętnie byłbym się śmiał, rozmawiał i figlował, jak polne owady, które skakały i biegały na okół.

(C. d. n.)

Jan Dziewoński

we Lwowie
Halicka 1. 6.

połącza w wielkim wyborze po cenach znacznie zniżonych: WŁOCZKI we wszystkich możliwych odcieniach. Największy wybór różnych kanw, jedwabi, flozeli, flozossu i kordonków. Mydełka, perfumy, szcztolki, grzeblenie. Ołbrzymi wybór najgustowniejszych zaczących robotek. Towary z pierwszorzędnych fabryk, ceny niższe jak wszędzie. W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

Cyrk jest codziennie ogrzewany.
Król rumuński i król serbski
CYRK CEZAR SIDOLI
przy ul. Zygmuntowskiej 1. 1.

Dzisiaj w Wtorek 17 b. m.
Wielkie przedstawienie
Program złożony z 14 najlepszych numerów.

Po raz pierwszy
„Folio“ Manewry
jeżdżone przez 8 pań i 1 pana
w wspaniałych kostymach z fabryki Barucha & Comp. w Berlinie.

Jeszcze tylko 3 razy
Lur-Luri
djabelscy ludzie.

Specjaliści
Hacker & Lester
New York New York
Cykliści i akrobaci na kołach.

Jutro Wielkie przedstawienie.

1.000 tutek nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po 1/2 r. i wyżej, poleca fabryka F. Nizalowski Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, po cenie franco.

Latarnie stajenne naftowe i olejne po złr. 185, 2— i 250, Latarnie powozowe para po złr. 6—, 650, 750, 850 i 10—, Pochodnie naftowe po złr. 250, i wahadłowe po 3 złr., — poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac kapitulny 1. 1. (naprzeciw katedry.)

Odróżniajcie prawdę od błagi!

Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI
za wyrób

znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek pościć się nie może.

Proszę żądać tutek Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

KAMIENICA
2-piętrowa

do sprzedania przy ul. Hoffmana 15., bardzo dogodna dla pp. profesorów fakultetu medycznego, bo w bliskości tegoż położona. 323

Mundant

z dobrem piśmem znajduje w kancelaryi adwokackiej zajęcie. — W razie lepszych poleceń większe wynagrodzenie. Emeryci mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość w Administracji Słowa Polskiego.

Rękawiczki zimowe i wszelkie towary wełniane
poleca
w największym wyborze
MAGAZYN a la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Maryacki 1. 11.

Teki na dyplomy i adresa okolicznościowe począwszy od 5 złr. wykonuje fabryka wyrobów introligatorskich Marcellego Zenczykowskiego, Piekarska 1. 6., wszelkie informacje w tym względzie odwrotnie franco załatwia.

Stanisław Lipnicki
największy
galicyjski skład farb i materiałów.
Lwów, Grand-Hotel.

połącza
farby, pokosty,
oleje i wszystkie potrzeby
lakierniczo-malarskie.

ARTYKUŁY
domowo-gospodarskie
rolnicze i przemysłowe.

Pasy do maszyn.

Oliwy i smarowidła.

Wyroby gumowe

techniczne i chirurgiczne.

Artykuły toaletowe.

Masy i lakiery do podłóg.

Środki desinfekcyjne i owa-

dogubne.

Materiały apteczne.

XXXXXXXXXXXXXX

POŻYCZKI
pp. Urzędnikom
bezinteresownie wyrabia się.

Zgłoszenia p. t.:

Rogala, Administracja „Słowa polskiego“.

CERATY
w wielkim wyborze dywany, chodniki, kapy, portyery, materace na meble, wszelkie obicia powozowe i sukna poleca najtaniej
Stefania Wyszynska
Lwów, Kopernika 16.

zupełnie świeży transport

Herbaty chińskiej
otrzymał i poleca

Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 45.

ŻYWIECKA FABRYKA SUKNA „BOGUCKI, KOSSUTH, KAMOCKI”

(pocztą i telegrafem Żywiec) 398
wyrabia wszelkie tkaniny wełniane w zakres sukiennictwa wchodzące, jako to: sukna gładkie dla Duchownictwa świeckiego i zakonnego, dla szkół, Sokołów, Straży ogniowych, Skarbowości, Wojska itp., kory, szewloty, palmerstony itp. na ubrania cywilne, tkaniny z wełny czesankowej (kam-garny) wielbłądziej itd., uznane przez znawców jako wyrobione z dobrej wełny, starannie wykończone i stosunkowo tanie.

Na sezon bieżący fabryka przygotowała odpowiedni dobór towaru w modnych barwach i wzorach, który nabywać można z pierwszej ręki:

- po cenach fabrycznych w składach własnych:**
- 1) w Krakowie w składzie fabrycznym na Galicyę zachodnią (kierownik p. S. Łysakowski) w Bazarze krajowym na rogu ul. Wiśniej i św. Anny;
 - 2) we Lwowie w składzie fabrycznym na Galicyę wschodnią i Bukowinę, w magazynie firmy „B. Mikulinski & L. Krokowski“ przy placu Maryackim, hotel Żorża;
 - 3) w Stanisławowie w składzie fabrycznym na obwód Stanisławowski (kierownik p. M. Sierakowski) przy ul. Kazimierzowskiej, dom Wgo Dankiewicza;
 - 4) w Nowym Sączu w składzie fabrycznym, w domu Wgo Baczyńskiego, przy ul. Jagiellońskiej.

Składy te są w stosunkach z najlepszymi krawcami miejscowymi, którzy zobowiązali się wykonywać roboty według cenników wywieszonych w składach.

Fabryka kupuje od producentów wełnę krajową i prosi o oferty.

prenumeratę
na wszelkie pisma
krajowe i zagraniczne
przez kolporterów
do mieszkani
bez żadnej dopłaty.

A. Janowski
w Pałacu Lwowskim
(Grand-Hotel)

Kit, Cips, WAŁECZKI do zaopatrywania okien i drzwi

połącza
LUDWIK WŁODEK
skład farb i materiałów
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

Najbardziej eleganckie

UBIORY męskie i dziecięce

po cenach fabrycznych

kupić można tylko u znanej firmy

FRATELLI GOLDENBERG z WIEDNIA
Lwów, Sykstuska 1. 6.

Senzacyjne podarki na gwiazdkę.

Nowy Jork i Londyn nie oszczędzili także europejskiego ludu stałego i spowodowali wielką fabrykę srebra sprzedawać cały zapas za drobną częścią zapłaty za robotę.

Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam tedy każdemu następujące przedmioty za 9 zł.

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdziwą angielską klingą.
- 6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek zek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochla srebrna.
- 1 ameryk. patent. chochla do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. patent. kubków srebr. do jaj.
- 6 sztuk angielskich tacek Victoria.
- 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitka do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacza do cukru.

44 sztuk.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 zł. teraz można je nabyć za najniższą cenę 39 zł. Amerykańskie patentowane srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się rezygnuje.

Nikt nie powinien zaniedbać sposobności odpowiedniej do nabycia tego garnituru, który tak jest dobrym dla własnej potrzeby jak i na podarki ślubne szczególnie odpowiada.

Tylko do nabycia w głównej agencji połączonych amerykańskich fabryk wyrobów srebrnych.

Nabyć je można tylko u głównej agencji zjednoczonych amerykańskich fabryk patentowych towarów srebrnych.

B. Balsam, Wiedeń, (Wien II).
Cirkusgasse 48, eigenes Haus.

Za połowę ceny!

„Galicyjska Księga adresowa“, dzieło obejmujące kilkanaście tysięcy nazwisk fabrykantów, przedsiębiorców, kupców i przemysłowców krajowych, objętości blisko 700 stron druku, przesłanie w półno czerwone oprawie, ze złotymi i czarnymi wyiskami, nabyć można

za połowę ceny!

to jest za 1 zł. (dawniej 2 zł.) z przesyłką pocztową 1 zł. 15 ct., przesyłając pieniądze wprost pod adresem wydawcy: Jan Burger, Lwów, plac Bernardyński, 1. 7.

Dzieło to nie tylko w każdym kantorze znajdujące się powinno, ale i na ostatnie usługi oddać może W. P. A. wskazując, Notaryuszom i Obszarom dworskim.

XXXXXXXXXXXXXX

Leśnictwo Zassów pod Czarną

rozsyła począwszy od 5-go października: sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy oraz rośliny pnące. — Cenniki na żądanie opłatnie. 20

XXXXXXXXXXXXXX

OKŁADKI do Wielkiej Encyklopedii powszechnej ilustrowanej, skóra na grzbiecie i rogach, płótno na bokach, suto grzbiety złoczone, są do nabycia, w fabryce wyrobów introligatorskich Marcellego Zenczykowskiego, Piekarska 1. 6. po cenie 80 ct. 13

XXXXXXXXXXXXXX

Story automatyczne

m □ 1 zł. 10 ct., żaluzje m □ 2 zł. 20 ct., story patyczkowe sztuka 1 zł. 20 ct. do wielkości 100—200, poleca Fabryka stór i żaluzji we Lwowie, ulica Jabłonowskich 9.

XXXXXXXXXXXXXX

Główna wygrana 500.000 marek
Szczeście świata I
Wygrane zagwarantowane przez rząd. Pierwsze ciągnięcie 10 grudnia.

Zaproszenie do udziału w wielkiej loterii gwarantowanej przez rząd Hamburga, w której suma wygranych wynosi 10 milionów 746.990 marek. Plan losowania 112.000 losów, składających się tak korzystną loterię, jest następujący:

Główna wygrana wynosi 500.000 marek			
Premia	300.000 marek	46 wygranych po	5.000 marek
1 wygrana	200.000 marek	106 wygranych po	3.000 marek
1 wygrana	100.000 marek	206 wygranych po	2.000 marek
2 wygrane po	75.000 marek	782 wygranych po	1.000 marek
1 wygrana	70.000 marek	1345 wygranych po	400 marek
1 wygrana	65.000 marek	42 wygranych po	300 marek
1 wygrana	60.000 marek	135 wygranych po	200 150 marek
1 wygrana	55.000 marek	3537 wygranych po	155 marek
2 wygrane po	50.000 marek	8961 wygr. po	134 104 100 marek
1 wygrana	40.000 marek	9249 wygr. po	73, 45 i 21 marek
3 wygrane po	20.000 marek		
21 wygranych po	10.000 marek		

razem 56.240 wygranych które w siedmiu klasach w ciągu kilku miesięcy są do osiągnięcia

Główna wygrana w 1-ej klasie wynosi 50.000 M., w 2-ej klasie 55.000 M., w 3-ej klasie 60.000 M., w 4-ej klasie 65.000 M., w 5-ej klasie 70.000 M., w 6-ej klasie 75.000 M., w 7-ej klasie 200.000 M. z ewentualną premią 300.000 M., wreszcie w tej klasie główna wygrana na 500.000 M.

Do 1-ej klasy, w której ciągnięcie odbędzie się 10 grudnia 1896,

kosztuje cały los oryginalny tylko 3 zł. 50 ct.

połowa losu oryginalnego tylko 1 zł. 75 ct.

czwartka losu oryginalnego tylko 90 ct.

Cenę losów do następnych klas i szczegółowy wykaz wygranych uwidocznia herbem państwa opatrzoney plan losowania, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam.

Każdy z uczestników otrzymuje zaraz po ciągnięciu, urzędową listę wygranych, bez poprzedniego zażądania.

Wygrane wypłacam i wysyłam natychmiast wprost do interesowanych, z największą dyskrecją.

Zamówienia najlepiej robić na przekazie pocztowym lub za zaliczką, wobec bliższego terminu pierwszego ciągnięcia, już teraz, a najpóźniej do 10 grudnia br., z całym zaufaniem pod adresem:

Józef Heckscher
Dom bankowy w Hamburgu.

KILIMY

Dywany (Smyrna) salonowe, Modlitewniki do kościołów, kaplic i t. p., Fartuszkic huculskie, kapy na łóżka, Serwety wełniane, portyery szkockie

połącza

Towarzystwo tkackie w Glinianach

Główne zastępstwa

Centralny Bazar krajowy

Lwów, ul. Karola Ludwika, 1. 5.

Bazar krajowy, Kraków, róg ulicy św. Anny

i na Wystawie nieustającej przemysłu krajowego

plac Bernardyński, dawniej pałac Biesiadeckich.

XXXXXXXXXXXXXX

Prawdziwe wschodnie, europejskie, angielskie i brukselskie

DYWANY

dla salonów, pokoi, kościołów, ołtarzy i na ścianę

w olbrzymim wyborze, po zdumiewająco niskich cenach.

Warunki spłaty wedle umowy.

Wielu rycinami ozdobne cenniki gratis i franco.

XXXXXXXXXXXXXX

Portyery do drzwi i okien za parę 1.25, 1.50 zł. itd. Firanki koronkowe po 1.25, 1.60 zł. itd.

Chodniki metr po 20, 25, 30 ct. i wyżej.

Niezmierny zapas kap na łóżka, stoły, kolder, der dla koni, koce do podróży i na sanie.

Osobne działy resztek chodników i materij na meble — nadto wadliwych i już z mody wyszłych dywanów.

Prosimy P. T. Czytelników, by nas łaskawie osobiście odwiedzili albo zwrócić się raczyli piśmem do zarządu Filii 369

Magazynu „AU LOUVRE“

Lwów, Sykstuska 6